Nr. 22. Kraków, 29 Maja 1903. Rok XX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

SOJA JAKO KARMA

napisał

Dr. Mieczysław Pańkowski.

Zainteresowanie, jakie obudził w swoim czasie p. Owsiński broszurką o soi w niektórych kołach naszych rolników, a które zrealizowało się w przedsiębranych w wielu miejscowościach próbach uprawy tej rośliny, skłoniło mnie do podjęcia próby użycia soi jako karmy dla zwierząt. Chodziło mi w szczególności o przekonanie się o wartości ziarna, które ma stanowić wedle p. Owsińskiego „wyborny karm dla inwentarza“. Soję sprowadziłem z Podola rosyjskiego, a wraz z nią także kuchy z soi dla porównania ich działania z ziarnem.

Nie wdając się w ocenę soi ze stanowiska uprawy jej u nas, o czem zresztą można było w pismach fachowych spotkać relacye dość na ogół niekorzystne, podaję tylko rezultaty doświadczeń przeprowadzonych w Dublanach z żywieniem ziarnem i kuchami z soi krów i prosiąt.

1. Doświadczenia z żywieniem krów.

Do próby użyto 4 krów, 2 oldenburskich i 2 anglerskich ze stajni szkolnej, przyczem wybierałem możliwie najświeższe ocielonki, gdyż takie są jak wiadomo, możliwsze na wszelkie zmiany pokarmu, jak krowy w późniejszych okresach lakdacyi. Wszystkie cztery krowy stały osobno oddzielone od reszty bydła w stajni, a przeznaczona dla nich karma była osobno odważana. Każdorazowy udój (3 razy dziennie) od każdej krowy ważono osobno z każdego z nich brano codziennie pewną ilość dla oznaczenia tłuszczu w mleku.

Całe doświadczenie trwało od 24 marca do 26 maja i było podzielone na 5 okresów dziesięciodniowych. Karma podstawowa była we wszyskich okresach jednaka, a tylko dla skonstatowania ewentualnych skutków żywienia ziarnem soi, względnie makuchami z tejże, użyłem dla porównania makuchów lnianych. W pierwszym okresie dostawały krowy (obok innych karm) makuchy lniane, w drugim zastąpiono je ziarnem soi, w trzecim zwiększono dawkę soi, w czwartym dostały krowy makuchy z soi, wreszcie w piątym znowu mokuch lniany. Między jednym a drugim okresem pozostawiałem parę (2—4) dni dla stopniowego przejścia z jednej karmy, użytej do porównania, do drugiej.

Krowy, których ogólna waga wynosiła z chwilą rozpoczęcia doświadczenia 2354 kg., dostawały dziennie:

95 kg. buraków pastewnych,
10 kg. koniczu szwedzkiego, } w sieczce
2 kg. słomy owsianej i jęczmiennej, } w sieczce
8 kg. potrawu, } w sieczce
15 kg. potrawu } w długim stanie,
9·5 kg. otrąb pszennych, a prócz tego:
w I. okresie 7 kg. makuch lnianych
w II. okresie $5^1/_4$ kg. ziarna soi,
w III. okresie $6^1/_4$ kg. ziarna soi,
w IV. okresie $5^1/_4$ kg. makuch z soi i $^3/_4$ kg. ziarna soi,
w V. okresie 7 kg. makuch lnianych.

Ilości użytych do porównania karm były dla tego różne, że skład ich chemiczny był rozmaity. Wedle wykonanej przezemnie analizy zawierały kuchy lniane 28·56% białka i 11·5% tłuszczu, ziarno soi 36·95% białka i 17·52% tłuszczu, makuchy z soi 40·17% białka i 8% tłuszczu. Chodziło zaś o to, aby skonstatować ewentualny wpływ soi lub kuchów z niej na mleczność, zachowując zresztą w każdym okresie mniej więcej ten sam skład chemiczny całej mieszanki paszy, jak również ten sam mniej więcej stosunek karmowy. Z uwagi na to użyto w IV okresie obok kuchów z soi także nieznacznej bardzo ilości ziarna soi dla uzupełnienia zawartości tłuszczu w mieszance, którego najmniej zawierały makuchy z soi. Nie można zaś było zwiększać jeszcze dawki tych ostatnich, gdyż wówczas byłaby się niestosunkowo zwiększyła ilość białka i nastąpiłaby zbyt znaczna zmiana stosunku karmowego, której właśnie trzeba było uniknąć.

Soję podawano krowom śrutowaną (przepuszczaną dwa razy przez śrutownik). Z początku jadły niechętnie, jednakże już po dwóch dniach przyzwyczaiły się zupełnie. Sieczkę z dodatkiem otrąb, soi, względnie makuchów dostawały trzy razy dziennie jako dania główne, potraw na długo także trzy razy dziennie, między jednem a drugiem głównem daniem.

Umieszczona poniżej tabela I. przedstawia wyniki doświadczenia. Dla objaśnienia dodaję, że, jak wyżej wspomniałem, ważono codziennie każdy udój (ranny, południowy i wieczorny) od każdej krowy i z każdego z nich brano próbkę dla oznaczenia tłuszczu w mleku, które robiłem metodą Ger-

bera. Podana w tabeli procentowa zawartość tłuszczu oznacza przeciętną wszystkich oznaczeń w każdym okresie. Nadto podana jest w tabeli przeciętna waga każdej krowy, powstała z 3-krotnych ważeń sztuki w okresie, zawsze o tej samej porze dnia.

Rozpatrując powyższe cyfry przekonujemy się, że zmiany w żywieniu nie wywarły wogóle zbyt wyraźnego wpływu na mleczność, co odnosi się przedewszystkiem do krów oldenburskich; w szczególności u krowy Nr. 1 zmniejszała się dosyć statecznie ilość mleka, a chwilowego zwiększenia procentowej zawartości tłuszczu w mleku przy zastąpieniu makuch lnianych ziarnem soi w II okresie (z 2·66 do 2·99%) nie można przypisywać wyłącznie soi, gdyż w następnym okresie % tłuszczu, mimo zwiększonej nieco ilości soi, zmniejszył się. U krowy Nr. 9 wywołała zwiększona dawka soi pewne zwięczeniu karma zasadnicza była dla obu prosiąt jednaka i składała się z kartofli i jęczmienia (w osypce), nadto zaś prosię Nr. 1 (wieprzek) dostawało soję ześrutowaną i przesianą przez sito, drugie zaś (Nr. 2, loszka) osypkę z bobiku w tej samej ilości. Ilość kartofli zwiększała się stopniowo od 5 kg. dla obu prosiąt (z chwilą rozpoczęcia próby) do 12 kg. (z końcem doświadczenia), ilość jęczmienia wzrastała z 1·5 kg. dla obu sztuk do 2·25 kg., soi, względnie bobiku dostawało każde prosię z początku po 0·5 kg. i ilość tych materyałów wzrastała zawsze równomiernie dla obojga prosiąt, aż do 1 kg. na sztukę z końcem okresu żywienia.

Kartofle dawano gotowane i pogniecione i wymieszane z resztą karmy. Żywienie odbywało się trzy razy dziennie w równych mniej więcej odstępach czasu. Prosięta ważono (każde z osobna) co tydzień, a rezutaty tych ważeń podaje tab. II.

Tab. I.

Okresy żywienia	Krowa Nr. 1 (Oldenb.)			Krowa Nr. 9 (Oldenb.)			Krowa Nr. 13 (Ang.)			Krowa Nr. 14 (Ang.)		
	Przec. dzienna ilość mleka w kg.	Przec. % tłuszczu w mleku	Przec. waga żywa w kg.	Przec. dzienna ilość mleka w kg.	Przec. % tłuszczu w mleku	Przec. waga żywa w kg.	Przec. dzienna ilość mleka w kg.	Przec. % tłuszczu w mleku	Przec. waga żywa w kg.	Przec. dzienna ilość mleka w kg.	Przec. % tłuszczu w mleku	Przec. waga żywa w kg.
Okres I. od $^{24}/_{3}$ do $^{2}/_{4}$	20·46	2·66%	672·5	10·26	3·56%	685	7·78	3·04%	499·5	18·15	3·36%	485
Okres II. od $^{7}/_{4}$ do $^{16}/_{4}$	17·33	2·99%	682·5	9·64	3·41%	695	7·58	3·28%	500·—	17·76	3·10%	489
Okres III. od $^{19}/_{4}$ do $^{28}/_{4}$	16·32	2·39%	677·5	9·97	3·44%	695	7·78	3·35%	510·—	15·24	3·28%	490
Okres IV. od $^{3}/_{5}$ do $^{12}/_{5}$	15·84	2·82%	688·—	9·62	3·61%	685	8·24	3·32%	505·—	16·12	3·36%	498
Okres V. od $^{17}/_{5}$ do $^{26}/_{5}$	13·91	2·71%	700·—	9·43	3·78%	700	8·11	3·44%	516·—	15·66	3·49%	504

kszenie dziennej ilości mleka, którego jednak nie można uważać za istotne. Natomiast u Anglerów występuje wyraźniej korzystne oddziaływanie na mleczność przy użyciu kuchów z soi, zwłaszcza u krowy Nr. 13, gdzie ilość mleka w IV okresie jest największa, choć i u krowy Nr. 14 zwiększa się mleczność w porównaniu z okresem poprzednim (III), w którym użyto ziarna soi.

Jakkolwiek doświadczenie tu opisane nie może stanowić podstawy do uogólnienia rezultatów, uzyskanych z uwagi na małą ilość materyału użytego do doświadczenia, to jednak uprawnia do pewnego stopnia do przypuszczenia, że ziarno soi nie wywiera wybitnego wpływu na mleczność i że skuteczniej w tym kierunku działają kuchy z soi, które w danym wypadku mogą nawet być lepsze, jak makuchy lniane. Aby jednak można dojść do jakichś wniosków ogólniejszych, trzebaby w praktyce przeprowadzić doświadczenia z użyciem tych karm w oborach bydła mlecznego na szerszą skalę, w większej ilości gospodarstw i przy użyciu większej ilości materyału, jak to było możliwem w przedstawionem doświadczeniu. Należałoby w tym kierunku pójść za przykładem Duńczyków, którzy znane swe i znakomite postępy na polu produkcyi zwierzęcej zawdzięczają prócz wielu innych czynników także doskonale zorganizowanym i na szeroką skalę w całym kraju prowadzonym doświadczeniom porównawczym z żywieniem zwierząt rozmaitymi materyałami karmowymi.

2. Doświadczenie z żywieniem prosiąt.

Próbę przeprowadzono z dwoma prosiętami, jakie wówczas były do dyspozycyi i które z chwilą rozpoczęcia doświadczenia miały po 4 miesiące. Karma odważona była ściśle dla każdego z prosiąt osobno i każdemu z osobna pod dozorem podawana. Podobnie jak w poprzednio opisanem doświad-

Tab. II.

Data ważenia	Prosię Nr. 1 (żywione soją)		Prosię Nr. 2 (żywione bobikiem)	
	Waga żywa	Przyrost	Waga żywa	Przyrost
	w kilogramach			
$^{20}/_{4}$	36	—	44	—
$^{27}/_{4}$	39	3	46	2
$^{4}/_{5}$	41	2	50	4
$^{11}/_{5}$	45	4	55	5
$^{18}/_{5}$	46	1	56	1
$^{25}/_{5}$	52	6	62	6
$^{1}/_{6}$	58	6	70	8
$^{8}/_{6}$	62·5	4·5	75	5
$^{15}/_{6}$	67	4·5	77	2
$^{22}/_{6}$	70	3	80	3
	Przeciętny przyrost dzienny 0·531		Przeciętny przyrost dzienny 0·562	

I w tem zatem doświadczeniu soja w porównaniu z bobikiem nie wywarła widocznego skutku, któryby się wyraził zwiększonym przyrostem prosięcia Nr. 1 żywionego soją w porównaniu z przyrostem prosięcia Nr. 2. Z wyjątkiem dwóch wypadków, gdzie przyrost prosięcia Nr. 1 był większy, we wszystkich innych był on albo mniejszy od przyrostu prosięcia Nr. 2, albo równy temu ostatniemu, a przeciętny przyrost dzienny w ciągu całego okresu żywienia wypadł na ko-

rzyść prosięcia żywionego bobikiem. Z drugiej strony przyznać trzeba, że różnica była bardzo nieznaczną, i że wreszcie mogła tu odgrywać pewną rolę indywidualność obojga prosiąt.

Podobnie zresztą jak w poprzednim wypadku nie można tych rezultatów uogólniać, lecz trzebaby przeprowadzić dopiero próby z większą ilością zwierząt i to rozmaitego wieku. Być może, że przy właściwym opasie świń starszych mogłaby się soja okazać środkiem równie dobrym, lub lepszym od innych zazwyczaj używanych. Chociaż bowiem przy opasie świń stosunek karmowy w późniejszych studyach opasu rozluźnia się a soja zawiera stosunkowo więcej białka, a mniej węglowodanów jak ziarna innych strączkowych czy kłosowych, używanych zwykle w tych wypadkach, to jednak bardzo wysoka zawartość tłuszczu w soi wpływa na rozluźnienie tego stosunku karmowego, a może i jakość tego tłuszczu mogłaby mieć wpływ korzystny na jakość tłuszczu wytworzonego przy opasie.

Tydzień rolniczy w Wiedniu.

W niedzielę 17 maja w wielkiej sali Tow. muzycznego zebrali się przedstawiciele niemal wszystkich Towarzyst rolniczych i Rad kultury krajowej, wysocy urzędnicy Ministerstwa rolnictwa, profesorowie Akademii roln. wiedeńskiej oraz liczny zastęp rolników na wiec, który powitał imieniem Komitetu organizującego zjazd Prezes wiedeńskiego Tow. roln. ks. Karol Auersperg; imieniem Rządu przemówił namiestnik Dolnej Austryi hr. Kielmansegg, który usprawiedliwił nieobecność Ministra roln. znajdującego się na podróży urzędowej w Czechach; imieniem Wydziału kraj. zabrał głos ks. Przeor Schmolk. Odczytano także list powitalny burmistrza m. Wiednia, Dra Karola Luegera.

Do pierwszego referatu zabrał głos pan Hohenblum, znany sekretarz Związku austr. Tow. rolniczych dla obrony interesów handlowo-politycznych rolnictwa. P. Hohenblum omawiał powstanie, znaczenie i cel ruchu agrarnego w Austryi, podnosił konieczność większego zespolenia sił celem skutecznej obrony zawodowych interesów rolnictwa, opowiedział pokrótce skromny początek Związku, który dziś po pięciu latach istnienia rozporządza dobrze zorganizowanym biurem i kapitałem rezerwowym w wysokości 25.000 K.; w dalszym ciągu p. Hohenblum przedstawił szereg postulatów przeważnie treści handlowo-politycznej omawiał kwestyę zniesienia obrotu mlewem i przedstawiał upośledzenie rolnictwa odnośnie do tych punktów.

W dyskusyi zabrał głos prezes Tow. gospodarskiego gal. Dr. Włodzimierz Kozłowski, który zwrócił przedewszystkiem uwagę na upośledzenie w budżecie państwowym interesów rolniczych, wykazał że w ostatnich latach wydatki w innych działach budżetu wzrosły daleko szybciej, jak w dziale rolniczym. Mowca domagał się także większego uwzględnienia żywiołów z wykształceniem rolniczem przy obsadzaniu posad w Ministerstwie rolnictwa, posiadającego obecnie w swym składzie przeważnie prawników.

Następny referat Hufnagla wygłoszony na pierwszem plenarnem posiedzeniu poświęcony był specyalnie sprawie ceł leśnych w nowej autonomicznej taryfie celnej.

W niedzielę popołudniu uczestnicy wiecu zwiedzili gromadnie wystawę koni w Praterze.

W poniedziałek rano obradowała w pałacu wiedeńskiego Tow. rolniczego sekcya pierwsza dla spraw polityki i administracyi agrarnej. Dr. Türk ze Śląska przedstawił przepisy nowej ustawy o przymusowej rewizyi stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich. Mimo licznych braków mowca uważa ją za postęp w porównaniu z istniejącym stanem rzeczy.

Radca sekcyjny w Ministerstwie roln. Dr. Maurycy Ertl, główny autor ustawy o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych zastanawiał się nad sprawą budowy spółkowych spichlerzy; mowca omawiał warunki ich powstania i przedstawiał sposoby pokonania trudności w zapewnieniu im powodzenia. Za kardynalny warunek rozwoju tych instytucyi uważa p. Ertl przymus dostawy zboża wyprodukowanego przez członków do spółkowego spichlerza.

Popołudniu pod przewodnictwem ks. Auersperga obradował kongres austr. Tow. rolniczych i Rad kultury krajowej.

Na wstępie sekretarz niemieckiej sekcyi morawskiej Rady kultury krajowej w Bernie p. Postelt przedstawiał sprawę zawodowych stowarzyszeń rolniczych oświadczając się za zaprowadzeniem ich we wszystkich krajach koronnych.

Sekretarze czeskiej i niemieckiej sekcyi Rady kultury krajowej w Pradze, pp. Viszkowsky i Hergel przedstawili stan rzeczy w Czechach, gdzie usilnie pracują nad stworzeniem ustawy krajowej o zawodowych stowarzyszeniach roln. usiłowania te, jak dotąd nie doprowadziły do pozytywnych wyników. Już sześć projektów krajowej ustawy przedyskutowano i odrzucono, interesowane czynniki nie tracą jednak nadziei, że wprowadzenie zawodowych stowarzyszeń roln. w Czechach stanie się wkrótce faktem dokonanym, ale przyznają, że reforma ogranicza się właściwie do przekształcenia tamtejszej już istniejącej Rady kultury krajowej i jej oparcia na szerszych i pewniejszych podstawach, a zwłaszcza do zapewnienia jej większych środków finansowych dzięki prawu opodatkowania przysługującego zawodowym stowarzyszeniom roln. w myśl znanej ustawy państwowej

Kongres uchwalił doniosłą rezolucyę wzywającą Rząd do uwolnienia od opłaty pocztowej wszystkich listów wysyłanych przez centralne Towarzystwa roln. Obecnie taka wolność od opłaty pocztowej przysługuje jedynie izbom handlowym i przemysłowym, oraz Radom kultury kraj.

Postanowiono także zażądać od Ministerstwa roln. przydzielania tamtejszych urzędników na praktykę do Towarzystw rolniczych.

Wreszcie uchwalono, tego rodzaju kongres przedstawicieli Towarzystw roln. i Rad kultury kraj. odbywać corocznie za każdym razem jednak w innem mieście, przyszły kongres odbędzie się prawdopodobnie w Pradze. Równocześnie obradowały cztery sekcye dla leśnictwa, ogrodnictwa i uprawy wina i t. d.

Wieczorem o godz. 9½ nastąpiło zwiedzenie mleczarni wiedeńskiej. Jestto jedna z największych, może największa instytucya tego rodzaju na świecie. Koszt wybudowania centralnego zakładu wraz z ceną nabycia gruntu wynosi 2,200.000 K. W lokalu tym przerabia się dziennie czterdzieści kilka tysięcy litrów mleka dostarczonego przez właścicieli dóbr większych zamieszkałych w okolicy Wiednia. Mleko to sprzedaje spółka w 120 własnych filiach po cenie 25. h. za litr pełnego mleka, z czego 8 h. przypada na koszta administracyjne a 17 h. dostają wspólnicy loco dworzec kolejowy w Wiedniu.

Małą stosunkowo ilość przerabia się na masło lub na kazeinę; mleczarnia poruszaną jest motorem o sile 130 koni; mleko płacone jest na zawartość tłuszczu, prób robi się dziennie tyle, że potrzeba małego elektro-motoru do poruszania aparatu Gerbera, oznaczającego tłuszcz w mleku. Dyrektor pan Kaiser podał mi przeciętną zawartość tłuszczu na przeszło 3·5%. Jestto cyfra niezwykle wysoka. Mleczarnia utrzymuje własnego chemika, ma lekarza zakładowego, który peryodycznie bada zdrowotność personalu składającego się z przeszło 300 osób w zakładzie centralnym. Mleczarnia ma wreszcie własnego weterynarza, który bada zdrowotność obór dostarczających mleka do zakładu. O olbrzymim obrocie daje małe wyobrażenie fakt, że w dniu w którym zwiedzaliśmy mleczarnię na tablicy przeznaczonej do zapisywania zbitych naczyń szklanych figurowała cyfra 317 flaszek. W roku 1902 mleczarnia zapłaciła za zbite szkło blisko 50.000 K., gdy się widzi nadzwyczajny pospiech w ekspedycyi mleka zwożonego około 10-tej wieczór, a które już o 6 rano musi znaleść się w 120 filiach, stają się cyfry te zrozumiałymi.

Mleczarnia posiada mieszkanie dla robotników i robotnic posiada także łazienki, które bezpłatnie stoją do użytku personalu.

Nazajutrz odbył się szereg odczytów, z których najciekawszy był referat barona Störcka o Stowarzyszeniach rolniczych. Mowca, który sprawę tę zna dokładnie z praktyki jest bowiem dyrektorem biura dla kas pożyczkowych i oszczędnościowych, założonego przez styryjski Wydział krajowy, zajmuje zatem stanowisko to samo co u nas Dr. Stefczyk, kładł prze-

dewszyskiem nacisk na potrzebę ścisłej kontroli nad poszczególnymi spółkami, podnosił, że w Austryi zrobiono dużo dla poprawy stosunków kredytowych w drodze stowarzyszeń, ale że inne pola działalności leżą jeszcze odłogiem, wskazywał n. p. na spółki hodowlane, które u nas jak dotąd nie rozwijają się należycie. Wedle jego informacyi istnieje obecnie w Austryi bez Pobrzeża, Dalmacyi i Galicyi 3.457 spółek raiffeisenowskich dla oszczędności i pożyczek, które miały w r. 1902, 200 milionów koron wkładek oszczędności, a 160 milionów K. wypożyczonego kapitału.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w jednej z większych restauracyj Wiednia, na którem Prof. Dr. Juliusz Wolf z Wrocławia, mówił o potrzebie handlowo-politycznego współdziałania państw środkowo-europejskich, celem skutecznej obrony przed konkurencyą zamorską zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, przytoczył bardzo ciekawe dowody na to, że współzawodnictwo Stanów Zjednoczonych na polu rolniczem bynajmniej nie słabnie przeciwnie, że trzeba się z nim liczyć jeszcze na długi szereg lat, natomiast rozrasta niesłychanie szybko przewaga przemysłowa Stanów Zjednoczonych oparta także w znacznej mierze na bardzo pomyślnych warunkach rozwoju.

Fakta te są niewątpliwie prawdziwe, ale z drugiej strony środek zaradczy podawany przez prof. Wolfa, aczkolwiek byłby bardzo pożądany to przecież jest nader trudnym, do zastosowania w praktyce, istnieje bowiem tyle przeszkód natury formalnej i rzeczowej, że jak dotąd myśl współdziałania handlowo-politycznego państw środkowo europejskich jest przedmiotem dyskusyi naukowej, ale do gabinetów ministeryalnych nie dotarła.

We środę odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie, Związku austr. Tow. rolniczych dla obrony wspólnych interesów handlowo-politycznych. Zebranie prócz przyjęcia do wiadomości sprawozdania, udzielenia absolutoryum, zatwierdzenia stanowiska wydziału wykonawczego w bieżących kwestych handlowo-politycznych dotyczących rolnictwa, miało także na celu uchwalenie utrzymania nadal tej instytucyi założonej pierwiastkowo wyłącznie jak już o tem jej nazwa świadczy dla spraw handlowo-politycznych a zatem instytucya ta do pewnego stopnia straci racyę bytu z chwilą uchwalenia autonomicznej taryfy celnej i zawarcia traktatów handlowych. Postanowiono rozszerzyć jej zakres działania na obronę wogóle interesów agrarnych i postanowiono instytucyę tę z chwilowej zamienić na stałą. Za potrzebą utrzymania nadal instytucyi przemawiali delegaci niemal wszystkich krajów koronnych, między innemi wniosek ten poparł także osobnem przemówieniem prezez Tow. gosp. gal. Dr. Włodz. Kozłowski.

We czwartek odbył się wiec włościański, w piątek i sobotę wygłoszono szereg referatów gorzelnianych.

Towarzystwo Rolnicze Krakowskie zastępował sekretarz Dr. Adam Krzyżanowski.

Aktualne kwestye w dziedzinie chowu i handlu nierogacizny.

I.

Jakie znaczenie ma chów i wywóz nierogacizny dla naszego gospodarstwa krajowego, nie trzeba bliżej wykazywać. Chodzi tu, jak wiadomo, o pozycyę wartości kilkudziesięciu milionów co do chowu, kilkunastu milionów co do wywozu. Dlatego kwestye należące do danej dziedziny, mieszczą się zawsze w rzędzie najważniejszych naszych spraw ekonomicznych. To ich znaczenie bywało nieraz i to przez dłuższe czasy zapoznawane. Dziś jest w tym względzie lepiej. Wszelako trzeba skonstatować, że zajmowanie się intenzywniejsze rzeczonemi sprawami nie doprowadzi w zupełności do ich pogłębienia i należytego objęcia, lecz niejednego zwiodło na błędne tory i przyniosło pewne pomięszanie zapatrywań, czego źródła szukać należy w różnych współdziałających głównie czynnikach jednak w powierzchownem traktowaniu i w braku głębszego zrozumienia. Objawia się to nawet po części właśnie w tych kołach naszej wiedeńskiej reprezentacyi, które sprawami nierogacizny zajmują się od dłuższego czasu; objawia się też u ciał i władz autonomicznych, jak w komisyi sejmowej i w Wydziale krajowym. I tak robi się nieraz Rządowi trudności w wywoływaniu zmian, które dla kraju mają i mogą przynieść korzyści, a równocześnie zaniedbuje się wywarcia nań należytego nacisku w sprawach innych, gdzie reform dla kraju naszego niezbędnych, nie można się doprosić.

Taki stan rzeczy jest w obecnej chwili tem niebezpieczniejszy, że nagromadziło się w niej całe mnóstwo aktualnych spraw w danej dziedzinie, i że prawie r ó w n o c z e ś n i e musi ulec pewnym zmianom i ostatecznemu załatwieniu niemal wszystko, co dotyczy stosunku administracyi państwa do naszego chowu i handlu nierogacizny.

I tak mamy przed sobą jako najbliższą taką sprawę— kwestyę ugody węgierskiej. Nowa ugoda utrudnia, prawie uniemożliwia przywóz świń użytkowych (na chów) z Węgier do Austryi, równocześnie zaś rozszerza możność importu świń rzeźnych, nakładając nań jako powszechne i główne ograniczenie p r z y m u s o w y termin zabicia do dni ośmiu. Ta ostatnia koncesya dla Węgrów sankcyonuje tylko faktyczny stan obecny, gdyż Ministerstwo udzielało i dotąd z reguły pozwoleń szczególnych na import świń rzeźnych z miejscowości z a p o w i e t r z o n y c h byle nie z zapowietrzonych zagród (na co pozwala w y r a ź n i e i powszechnie nowa ugoda). Wskutek tej tedy koncesyi konkurencya świń rzeźnych na targu przedlitawskim nie wyrośnie pokaźnie. Natomiast, gdy w miarę postępów akcyi tępienia pomoru w naszym kraju zakazany dotąd zupełnie wywóz świń na chów (użytkowych) z Galicyi do krajów zachodnich będzie stopniowo i z pewnemi kartelami dozwalany, wykluczenie importu świń tej kategoryi węgierskiej proweniencyi stanie się silnym bodźcem dla wznowienia i rozwinięcia się wywozu takich świń z naszego kraju.

Zarzuty czynione z niektórych stron co do tego, jakoby Węgrzy w przyszłości nie przestrzegali ściśle przewidzianych w ugodzie ograniczeń co do wywozu świń użytkowych i jakoby przewidziana w niej kontrola austryacka w tym względzie była niedostateczna, słabną i spadają do *minimum,* gdy się uwzględni, że Węgrzy sami mają interes w ograniczeniu wywozu świń użytkowych i wogóle w takiem ukształtowaniu stosunków wywozu nierogacizny, jakie ma się wyłonić z nowej ugody.

Interes ten z jednej strony jest czysto merkantylistyczny: wolą Węgrzy u siebie tuczyć chude świnie i wywozić je jako tłuste, jako gotowe do konsumcyi, niż eksportować je w stanie półgotowym. Z drugiej strony — i w tem leży najważniejszy wogóle moment całej obecnej polityki weterynarskiej obu polów Monarchii — chodzi o takie ułożenie stosunków w jej obrębie, by nietylko nie przeszkadzały zawarciu nowej a dla nas korzystniejszej konwencyi weterynarskiej z Niemcami (w szczególności uzyskaniu otwarcia granicy niemieckiej dla importu naszych świń rzeźnych), lecz przeciwnie, by dla osiągnięcia tego celu były wprost pomocne. Do tego bezpośrednio lub pośrednio zmierza niemal wszystko, co się u nas na polu weterynarsko-policyjnem w ostatnich czasach zmienia i przekształca. By zrozumieć, jak racyonalne jest wdrożenie naszej polityki weterynarskiej na te właśnie tory, wystarczy przypomnieć sobie, czem był w bilansie handlowym Monarchii i naszego kraju eksport świń rzeźnych do Niemiec przed laty dziesięciu.

Chodzi głównie o przeforsowanie w Niemczech tego zapatrywania, że import obcych świń rzeźnych z krajów, gdzie policya weterynarska jest właściwie urządzona i wykonywana (o Rosyi, Rumunii i Serbii nie można tego powiedzieć), o ile świnie te idą wprost do rzeźni lub na targi rzeźne i o ile przytem zachowuje się inne jeszcze ostrożności — nie grozi wcale niebezpieczeństwem zawleczenia pomoru. By taki efekt w Niemczech osięgnąć, potrzeba przedewszystkiem powyższą zasadę zastosować w całej pełni w obrębie samej Monarchii. Ugoda nowa zastosowuje ją względem Węgier, które równocześnie muszą same starać się o to, by Niemcom nie dać spo-

sobności do zarzutu, iż importem świń użytkowych z Węgier do Austryi zawleka się pomór lub przynajmniej zwiększa się niebezpieczeństwo zawleczenia.

Niewątpliwie — w myśl powyższej polityki — ograniczenia co do wywozu świń rzeźnych z Galicyi na zachód nie mogą być na przyszłość cięższe, niż ograniczenia obowiązujące względem importu węgierskiego do Austryi. Rząd ma rzeczywiście intencyę — w miarę postępów akcyi tępienia pomoru w poszczególnych strefach — znosić kolejno ograniczenia wywozowe i stworzyć w tym względzie dla naszego kraju stan korzystniejszy, niż ten, w którym się znajdują Węgry. I tak w najbliższym czasie już zapewne odpadną prawie wszystkie ograniczenia co do wywozu świń rzeźnych z pierwszej zachodniej strefy. Potem zaś będzie można pomyśleć o ile da się zmodyfikować, złagodzić lub znieść zakaz wywozu świń użytkowych z pierwszej strefy. Wobec takich intencyi Rządu, rzeczą naszej reprezentacyi będzie tylko uzyskać od niego wiążącą deklaracyę w danym kierunku tj. co do lepszego traktowania Galicyi niż Węgier i następnie wpływać na przyśpieszenie wykonania. Zniesienie zakazu eksportu świń użytkowych z Galicyi nie jest w tej chwili aktualne, gdyż Węgrzy przed wejściem nowej ugody w życie, zasypują i będą zasypywali targ przedlitawski nierogacizną na chów, której wywóz, potem ustanie; na razie więc ceny są bardzo niskie, a zresztą i my nie mamy materyału eksportowego wskutek masowego bicia świń z urzędu i wskutek tego, że eksport danej kategoryi od lat nie istnieje.

Przeciw nowej ugodzie weterynarskiej z Węgrami podniesiono także zarzuty natury ustawodawczo-technicznej. Podniesiono je ze strony nieprawniczej — nie wytrzymują one też wcale fachowej krytyki.

Rokowania z Niemcami o nową konwencyę weterynarską (równie jak o nowy traktat handlowy) rozpoczną się może już późniejszą jesienią bieżącego roku — naturalnie jeśli dopisze kalendarz prac parlamentarnych nad ugodą i taryfą cłową. Agraryusze niemieccy już teraz jednak czują, że postulat otwarcia granicy dla naszych świń rzeźnych będzie postawiony z wielką energią i poparty silnymi argumentami. Chcąc nas uprzedzić wydali oni broszurę agitacyjną przeciw odnowieniu konwencyi. Rząd pruski także stanął półoficyalnie po ich stronie. Targi więc nie będą wcale łatwe — mimo że można być zupełnie zadowolonym ze sposobu, w jaki obwarowaliśmy i umacniamy ciągle naszą pozycyę.

Po dłuższym okresie niedostatku mięsa świńskiego i jego drożyzny przyszło obecnie w Niemczech znów do spadku cen. Agraryusze i hr. Posadowski twierdzą, że to własna produkcya tak znacznie wzrosła. Twierdzenie to nie jest jednak w zupełności prawdziwe. Działają tu jeszcze inne czynniki, mianowicie słabsza konsumcya wskutek przesilenia przemysłowego i refleks zbyt wysokiego dla uboższej ludności a długo trwającego poziomu cen, dalej silny import bydła rogatego i mięsa świńskiego. Stan obecny jest tedy przemijający i niedługo musi wrócić znów okres drożenia i niedostatku świń i mięsa świńskiego w Niemczech. Na razie jednak mamy do czynienia z zabawnym faktem izolowanych wypadków importu świń z Niemiec do Austryi — gdzie ceny są lepsze — przyczem w jednym wypadku skonstatowano zawleczenie pomoru!

Można sobie wyobrazić, jak niemiły dla niemieckich agraryuszów jest ten ostatni fakt, jak bardzo osłabi ich pozycyę w rokowaniach o nową konwencyę, jak dalece znów naszym zastępcom ułatwi sprawę.

In parenthesi zauważymy, że spotkać się u nas można z zapatrywaniem, jakoby administracya weterynarska w Niemczech stała wyżej od naszej. Jest ono zupełnie błędne i przepisy tamtejsze są gorsze, postępowanie przewleklejsze i dbałość organów administracyjnych o sprawy weterynarsko-policyjne mniejsza. Czując własną wyższość w tym względzie, możemy śmiało występować z żądaniem, by nas stosownie do tego traktowano. Z drugiej strony zaś czując również wyższość i to w jeszcze większym stopniu wobec takich państw jak Rosya, Rumunia i Serbia, przy rokowaniach o nowe traktaty handlowe z temi państwami nie możemy żadną miarą odstępować od jaknajdalej idącego ograniczenia, względnie wykluczenia importu bydła wszelkiego rodzaju stamtąd do Monarchii i nie wolno nam robić w tym kierunku koncesyi na rzecz niedołężnego, ospałego przemysłu zachodnich krajów austryackich, który w zamian za dopuszczenie bydła z rzeczonych krajów kosztem pierwszorzędnych interesów agrarnych, będzie chciał uzyskać korzyści cłowe dla swego eksportu.

R. B.

Korespondencye Redakcyi.

Szanowna Redakcyo!

W Nrze 16 Tygodnika rolniczego, w ustępie „Bibliografia" wyraziła Szan. Redakcya niejako ubolewanie, że w naszych szkołach rolniczych niższych mimo obfitego personalu nauczycielskiego i silnego poparcia Sejmu żadnych podręczników do nauki niema. Na mnie zrobiła ta wzmianka wrażenie, jakoby nauczyciele przy niższych szkołach rolniczych w Galicyi byli zbiorem próżniaków lub nieuków. Tymczasem tak nie jest*).

P. Szybiński był przed paru laty nauczycielem w Galicyi, skąd poszedł na Śląsk, gdzie go przyjęto otwartemi rękoma; prowadzi tam szkołę zimową świetnie, rolnictwo polskich włościan podniósł wysoko i wychował sobie spory zastęp tęgich rolników, którzy pochodnię postępu niosą coraz dalej. Jednem słowem p. Szybiński żyje w kraju czynu a nie namysłów i debaty, więc co postanowił, to przeprowadził: podręcznik napisał taki, jaki uważał za stosowny dla swej szkoły. U nas inaczej.

Galicyjskie szkoły rolnicze są w innem położeniu od cieszyńskiej szkoły zimowej, posiadają własne gospodarstwa i całoroczną naukę bez tygodnia przerwy. Nauczyciele w szkołach tych są nietylko nauczycielami, ale wszystkiem możliwem, bo budzą ucznia o 4-tej rano, a o 9-tej wieczór muszą go przypilnować, by spać poszedł. Każda szkoła ma około pięćdziesięciu wychowanków (trzy kursa), a tylko po dwóch nauczycieli fachowych, nic więc dziwnego, że ci dwaj ludzie potrafią zaledwo wykonać nałożone obowiązki, a nie mogą się poświęcić żadnym ubocznym celom, choćby nawet pisaniu podręcznika, ku czemu trzeba wolnego umysłu i ciągłej myśli, bo rzecz taka dorywczo zrobić się nie da. Powtóre nasze szkoły rolnicze niższe cierpiały na brak nauczycieli, dość powiedzieć, że dzisiejszy stan (nie licząc kierowników) składa się tylko z jednego nauczyciela (schorzałego) z kilkonastoletnią służbą, reszta są to ludzie nowi lub bardzo nowi, zaledwo od paru miesięcy w służbie zostający. Szkoła zimowa w Cieszynie gospodarstwa nie posiada, a kierownik jej ma do czynienia z uczniami tylko w zimie.

Nasze szkoły rolnicze rzeczywiście cierpią bardzo na brak podręczników do nauki, tem więcej, że uczniowie to materyał bardzo surowy, trudny do obrobienia. Temu brakowi starano się zaradzić w ten sposób, że rozpisano konkurs na napisanie podręczników. Do konkursu stanęli i nauczyciele, prac weszło sporo, z których zaledwo jedna (hodowla) została nagrodzona, resztę z zakresu rolnictwa i nauk przyrodniczych sędziowie, z grona uczonych, odrzucili i podręczników jak nie było tak nie będzie. Tutaj nasuwa się kwestya, czy nie należało do oceny prac powołać nie tylko ludzi nauki, ale i takich, którym ustrój i wymagania niższych szkół rolniczych nie są obce, lub co lepiej, zwołać ankietę z kierowników i nauczycieli niższych szkół rolniczych, na której mogliby ci ludzie jako najwięcej kompetentni, omówić zakres i sposób pisania podręczników? Że znowu znaleźliby się nauczyciele, którzyby chętnie pisania się podjęli, to nie ulega kwestyi. Po ostatniem doświadczeniu jednak nie łatwo się ktoś pracy podejmie.

Z poważaniem

Prenumerator.

---

*) Uwaga ta polega na nieporozumieniu, autor wspomnianego cytatu nie miał bynajmniej zamiaru przypisywaniu nauczycielstwu całej winy za brak podręczników. (*Red.*).

Sprawy bieżące.

Przypominamy, że doroczne Walne zgromadzenie Tow. rol. krakowskiego odbędzie się w piątek i sobotę 5 i 6 czerwca, a targ na bydło rozpłodowe 6 i 7-go czerwca tj. w sobotę i niedzielę.

Na targu znajdować się będzie około 200 sztuk bydła górskiego i nizinnego.

Porządek dzienny Walnego zgromadzenia uległ dodatkowo zmianie o tyle, że w sekcyi gorzelnianej oprócz już zapowiedzianego odczytu prof. Syniewskiego i Dra Bandrowskiego, będzie mówił prof. Gustaw Steingraber o suszeniu ziemniaków i o związku producentów spirytusu.

Tym sposobem ogólna liczba zgłoszonych referatów na Walne zgromadzenie naszego Towarzystwa rolniczego doszła do dziesięciu. Nadto będzie mówił p. Lichański instruktor sadownictwa i ogrodnictwa dla powiatu limanowskiego o uprawie wierzby koszykarskiej na Ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa Ogrodniczego zwołanem na sobotę 6-go czerwca o g. 6-tej po poł. do sali zakładu chemicznego Uniw. Jagiel. Równocześnie p. Brzeziński będzie mówił o zwalczaniu szkodnika Fusicladium, groźnego zwłaszcza dla drzew owocowych.

W poniedziałek rano o godz. 10-tej odbędzie się Walne Zgromadzenie Tow. dla popierania polskiej nauki rolnictwa, połączone ze zwiedzeniem Zakładów naukowych studyum rolniczego.

Ś. p. Henryk hr. Ledebur, niedawno zmarły, były minister rolnictwa zapisał się w pamięci krakowskiego Towarzystwa roln. przez przyjazd na wystawę czerwonego bydła, która odbyła się w roku 1897, przy tej sposobności zwiedził także nasze szkoły rolnicze. Po upadku gabinetu hr. Badeniego, hr. Ledebur ustępując z posady ministra rolnictwa, przysłał Komitetowi swój portret.

Magazyn wojskowy w Krakowie ogłasza wykaz zapotrzebowania na czas od 1 paźdz. 1903 do ostatniego września 1904. Wedle tego ogłoszenia wojskowość zakupi dla Krakowa 570 wagonów owsa i 280 wagonów żyta; dla Tarnowa 93 wagonów owsa i 57 wagonów żyta; dla Bochni 55 wagonów żyta.

Zgłoszenia wytwórców rolniczych będą przyjmowane w czasie od 15 sierpnia do 15 września. Ogłoszenie doradza poszczególnym rolnikom, ażeby oferty składali w drodze Towarzystw rolniczych, zarazem zwraca uwagę rolników na to, że wolno dostawiać tylko zboże wyprodukowane we własnem gospodarstwie.

Przedkładając oferty, należy dołączyć poświadczenie co do wysokości plonów w gospodarstwie oferującego; poświadczenia te wystawia dla członków Towarzystwa rolnicz. Towarzystwo do którego należą, innym rolnikom Starostwo. Towarzystwa rolnicze są uwolnione od przedkładania tego rodzaju poświadczeń.

Otręby wojskowe. C. k. Ministerstwo rolnictwa zawiadamia, że magazyn wojskowy w Krakowie ma na sprzedaż 1275 q. otrąb, w Ołomuńcu 360 q., w Tarnowie 140 q i w Opawie 40 q, po cenie 7 K. 20 h., względnie 8 K. 50 h., 8 K. 20 h. i 8 K. 50 h. za cetnar metryczny.

Stan zasiewów w miesiącu maju w zachodniej Galicyi. Zasiewy ozime przedstawiają się obecnie przeciętnie gorzej jak średnio. Z reguły chybiły oziminy tam, gdzie zasiew został późno dokonany; wczesne siewy przetrwały dobrze zimę i przedstawiają się dobrze. Najwięcej ucierpiało żyto. Ze wszystkich okolic donoszą nam o mniejszych lub większych przyorywaniach, tak, że o ile dziś można sądzić, przyorano od 10—20% całego ozimego żyta. Pszenica wygląda lepiej, nadto jednak stan jej jest lepszy jak średni. Trudno dziś już sądzić, jak żniwa ozimin wypadną, można jednak przypuszczać, że w wielu miejscach nie zadowolą gospodarza. Korzystniej natomiast przedstawia się stan zasiewów jarych. Bardzo pomyślna wiosna (z wyjątkiem kilku zachodnich powiatów) dozwoliła przeprowadzić w należytym czasie wszelkie prace wiosenne i wczas pokończyć zasiewy, których stan obecny jest dobrym.

Rzepak przezimował szczęśliwie i rozwinął się normalnie, tak, że można spodziewać się dobrych zbiorów.

Stan koniczyn jest również dobry.

Stan łąk jest nieco lepszym jak średni, brak częściowy opadów nie dozwolił do ostatniego czasu lepiej rozwinąć się trawom. Sadzenie kartofli i buraków ukończono przy pomyślnej pogodzie. Jak zawsze o tym czasie pożądanym byłby większy deszcz.

Następująca tabelka przedstawia cyfrowo stan zasiewów a mianowicie w pierwszych 5-ciu przedziałkach (b. dobry, dobry, średni, mierny, zły) podane jest jaki % z ogólnej ilości nadesłanych nam raportów, oświadcza się za wymienionym u góry stanem, ostatnia przedstawia cyfrowo przeciętny stan zasiewów przyczem 1 = b. dobry, 2 = dobry, 3 = średni, 4 = mierny, 5 = zły.

	wyborny	dobry	średni	mierny	zły	przeciętny
pszenica ozima . .	3%	44%	40%	9%	4%	2,6
„ jara . . .	—	50 „	33 „	17 „	—	2,6
żyto ozime . . .	--	16 „	12 „	34 „	38%	4
„ jare	20%	40 „	40 „	—	—	2,2
jęczmień	9 „	78 „	9 „	4%	—	2
owies	12 „	82 „	6 „	—	—	1,9
rzepak	20 „	50 „	10 „	20%	—	2,3
groch	5 „	73 „	11 „	11 „	—	2,2
bób	4 „	88 „	8 „	—	—	2
wyka	4 „	84 „	8 „	—	4%	2,1
koniczyna	18 „	47 „	12 „	12%	11%	2,4
kukurydza	—	—	—	—	—	—
mieszanka	4%	80%	12%	4%	—	2,1
len	—	33 „	34 „	33 „	—	3
konopie	—	—	—	—	—	—
kartofle	—	50%	50%	—	—	2,5
buraki	—	60 „	20%	20%	—	2,6
kapusta	—	—	—	—	—	—
chmiel	—	60%	40%	—	—	2,4
łąki	4%	36 „	44%	16%	—	2,7

Rozmaitości.

Nową odmianę drożdży rasa XII zaprowadziła stacya hodowli drożdży związku gorzelników niemieckich w Berlinie. Rasa ta łącząc w sobie zalety dotychczas wypróbowanej rasy II fermentującej dextryny ma być wolną od wady tej ostatniej wywołującej fermentacyę pienistą. Drożdże rasy XII zostały wypróbowane przez gorzelników niemieckich z bardzo dobrym skutkiem. Postępowanie przy sporządzeniu pierwszego zasiewu drożdżowego jest takie same jak przy sporządzeniu zasiewu przy pomocy rasy II.

Rozpoznanie kulawizny u koni. Osobom nieobeznanym dobrze z anatomią zwierzęcą bardzo trudno jest oznaczyć miejsce chore u koni, z którego przyczyny koń kuleje. Najczęściej szukają przyczyn w kopycie, a tymczasem choroba ma gdzieindziej swoje siedlisko. Chcąc więc oznaczyć chore miejsce pisze „Roln. i Hod.“, że trzeba wziąć pod uwagę następujące okoliczności:

Jeżeli koń odczuwa ból w pęcinie, kopycie lub w t. z. koronie, wówczas nie stawia nogi silnie, ale trzyma ją lekko wspartą o ziemię, a podczas ruchu następuje lekko i nogę ochrania. Idąc po ziemi twardej, bruku, szosie i t. p. więcej utyka, aniżeli gdy stąpa po ziemi miękkiej n. p. zoranej, piasku i t. p.

Jeżeli będziemy wodzić konia w koło, kulawizna jeszcze bardziej się uwydatni, gdy noga boląca będzie po stronie wewnętrznej koła. Inaczej znów przedstawi się chód konia, gdy kulawizna ma swe źródło w biodrze lub łopatce, a więc w górnej części nogi. Stojąc koń taki opiera się silnie na chorej nodze. Przy wyprowadzaniu zaś nie chce z miejsca ruszyć

i z trudnością podnosi nogę chorą w górę i posuwa naprzód. Po miękkiej ziemi w tym wypadku porusza się z większą trudnością aniżeli po twardej.

Utrzymywanie czystości w mleczarniach. Nikt chyba nie wątpi o tem, że czystość wszędzie a przedewszystkiem w mleczarni jest niezbędną, konieczną i dochodzić powinna do możliwie największej subtelności. Praca nad utrzymaniem tej czystości w mleczarni, nie tylko w ubikacyi samej, ale i w naczyniach, przyrządach — to walka przeciw szkodliwym bakteryom, w której nie należy nigdy ustępować. Wiadomo powszechnie, że nieczystość, zagnieżdżenie się bakteryi, tak na ścianach ubikacyi przeznaczonych na mleczarnię jak i w naczyniach a wreszcie i mleku pociąga za sobą bardzo złe skutki i straty materyalne. Każdy więc właściciel mleczarni starać się powinien w pierwszej linii o przestrzeganie czystości pod każdym względem. Przed 10-ma laty używano do czyszczenia mleczarń pary, która miała zabijać bakterye. Ale niestety pokazało się, że wkrótce stygnąc nie dokonywała zamierzonego celu, ale nawet co gorsza przez wytwarzanie się wilgoci cierpiały na tem ściany i sprzęty. Otóż postanowiono pójść za przykładem zawsze przodującej nam Danii, i poczęto używać wapna a raczej t. z. mleka wapiennego do dezynfekcyi tak ścian, jak i wszelkich mleczarskich sprzętów i przyrządów. Środek ten okazał się dobrym i praktycznym. Wapno działa nadzwyczaj energicznie i zabija bakterye; ot więc powinno się dwa razy tygodniowo najmniej ściany mleczarni, a naczynia prawie codziennie przeznaczone do mleka i masła lub serów, wymywać mlekiem wapiennem (wapno gaszone rozmieszane w zimnej wodzie), i to w ten sposób, aby najpierw mlekiem wapiennem szurować za pośrednictwem szczotki ryżowej tak ściany jak i naczynia, a dopiero potem przepłukać czystą zimną wodą. Naczynia tak obmyte należy porozwieszac w miejscu przewiewnem a słonecznem, aby przeschły.

Nadmienić tu muszę, że przy wyżej wymienionej czynności mycia naczyń, wystrzegać się należy absolutnie, używania wszelkiego rodzaju szmat. Te ostatnie są właśnie miejscem zagnieżdżania się bakteryi. Woda wapienna może być kilka razy użytą. Prócz samego przestrzegania czystości i czyszczenia tak ubikacyi jak i naczyń mleczarskich, należy uważać przy budowie mleczarń lub przeznaczaniu pewnych ubikacyi na mleczarnie, aby były dostatecznie widne, łatwiej bowiem w tym wypadku dostrzedz każdy brud i nieczystość, oraz i kontrola łatwiejsza. W końcu odgrywa ważną rolę dobra wentylacya (świeże powietrze) aby wszystko szybko i dobrze schło. W tym celu podobnie jak w Danii, przeważnie i u nas powinno być staraniem ogólnem, aby ubikacye mleczarni miały dwa okna i odpowiednie wentylatory.

Przy pomocy wszystkich razem wymienionych czynników utrzymanie czystości będzie rzeczą łatwą. *K. L.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Maj	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków	26	15.00—16.30	13.15—14.30	11.60—12.00	13.60—14.00
Lwów	23	15.50—15.80	12.50—12.60	11.80—12.50	10.50—11.50
Tarnów	22	14.60—15.70	12.60—13.20	12.00—13.00	12.00—12.50
Powołoczyska .		00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
„ ros. bez cła		00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	27	16.50—17.30	14.20—14.50	14.50—16.00	12.20—12.40
Peszt	22	15.80—15.90	13.40—14.00	11.40—12.20	12.30—12.80
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin . . . . ,	22	16.30—00.00	13.20—00.00	00.00—00.00	14.00—00.00
Wrocław	22	15.60—00.00	12.90—00.00	14.20—00.00	13.50—00.00
Poznań	22	16.40—00.00	12.70—00.00	12.50—00.00	13.50—00.00
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . . Ceny w rublach za korzec.	20	5.57—5.82	4.05—4.20	4.10—4.30	2.90—3.25

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 26/V, 10.80—11.60 *K.* **Lwów** 23/V 10.50—11.00 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. **Kraków** 26/V, 11.80—12.00 *K.* **Wiedeń** 0/V 00.00—00.00 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. **Kraków** 26/V 14.00—60.00 *K.*, **Wiedeń** 26/V, stara 13.50—13.80 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 23/V, nowa 11.00—12.00 *K.* **Peszt** 22/V 12.70—13.20 *K.* **Tarnów** 15/V 16.00—16.50 *K.* za 100 *kg.*

Hreczka. **Kraków** 26/V, 13.50—14.80 *K.*, **Tarnów** 15/V, 16.00—17.00 za 100 *kg.* **Lwów** 23/V 12.50—13.00 *K.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Kraków** 26/V, 16.20—24.50 *K.* **Wiedeń** 22/V, 20.00—26.00 *K.* **Lwów** 23/V, 11.50—20.00 *K.*, za 100 *kg.* **Tarnów** 15/IV 18.00—26.00 *K.*

Fasola. **Kraków** 19/V, 18.00—26.50 *K.*, **Wiedeń** 26/V, drob. 24.00—26.00 *K.*, długa i płaska 23.50—28.50 *K.*, pstra 13.50—15.50 *K.* **Tarnów** 22/V 14.00—18.00 *K.* za 100 *kg.*

Kartofle. **Kraków** 26/V 3.20—4.00 *K.* za 1 Hl. **Wiedeń** 26/V 5.00—6.00 *K.* **Tarnów** 22/V 3.60—4.00 *K.* **Lwów** 12/V 3.80—4.40 *K.* za 100 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 25/V, galicyjskie prima 70.00—76.00 *K.*, secunda 64.00—69.00 *K.*, tertia 60—63 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi. Spęd z Galicyi i Bukowiny 543 sztuk.

Nierogacizna. **Wiedeń** 23/V prima 92—100 *K.*, tłuste 94.000—104.00 *K.* za 100 kg. żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 29/V. Spędzono na targ 451 sztuk bydła rogatego, 374 sztuk cieląt, 94 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 62—68 *K.*, za średnie 58—64 *K.*, za cielęta 60—62 *K.* za trzodę 75—80 *K.* za 100 Kg. żywej wagi. Sprzedano wszystko.

Masło. **Wiedeń** 22/V, deserowe 2.30—2.50 *K.* wiejskie 2.20—2.20 *K.* zwykłe targowe 1.60—2.00 *K.* **Kraków** 26/V, targowe 1.80—2.20 *K.* za 1 *kg.* **Hamburg**, 21/V. stołowe I klasy 202.00—216.00, II klasy 196.00—200.00, III klasy 000.00—000.00 *marek* za 100 *kg.* **Berlin** 23/V dworskie i spółkowe, prima 216—220 secunda 212—216, tertia 204—212 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. **Wiedeń** 22/V, prima 42—43 sztuk, secunda 44—45 sztuk kon. serwowanych w wapnie 00 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 26/V 2.50—2.80 K. **Berlin** 18/V 2.50—2.80 *M.* za kopę.

Spirytus.

Praga. 18/V surowy 75% 38.00—75.00 *K.*, rafinowany 90% bez opłaty 131.00—25.000 *K.*

Lwów 23/V gotowy paritas **Tarnopol** 33.00—33.50 *K.*

Kraków 19/V okowita z opłatą, na 75% Tral. 136 *K.*, spirytus z opłatą, na 95% Tral. 176 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. **Kraków** 26/V 5.20—6.00 *K.*, **Tarnów** 22/V 4.50—5.00 *K.* **Wiedeń** 22/V 4.00—5.60 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. **Kraków** 26/V, 6.00—6.40 *K.* **Wiedeń** 22/V 4.00—6.60 *K.* za 100 *kg.*

Słoma. **Kraków** 26/V 3.60—4.00 *K.* **Tarnów** 22/V, 3.00—3.40 *K.* **Wiedeń** 22/V 3.30—3.40 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Filia w Krakowie, ulica Sławkowska (Hotel Saski)

Domu komisowo-rolniczego

we Lwowie, jako

Reprezentacya i wyłączne zastępstwo na Galicyę fabryki maszyn rolniczych

H. CEGIELSKIEGO, Tow. akcyjn. w Poznaniu

zaopatrzywszy swe filialne składy i magazyny w Krakowie, **we wszelkie najlepsze maszyny rolnicze** poleca je po najniższych cenach P. T. rolnikom.

Katalogi, prospekty i oferty na żądanie udziela bezpłatnie.

KONKURS.

W Akademii roln. w Dublanach będą opróżnione na rok szkolny 1903/4 trzy miejsca funduszowe zupełnie wolne od wszelkich opłat.

Miejsca te nadaje Wysoki Wydział krajowy poddanym austryackim, uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym i posiadającym warunki przyjęcia.

Pierwszeństwo mają posiadający świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej.

Podania na konkurs który zostanie zamknięty z dniem 15 lipca b. r. należy wnosić do Dyrekcyi Akademii roln. w Dublanach z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły.

Dyrekcya Akademii roln. w Dublanach.

Frommel m. p.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panów Właścicieli dóbr i Dzierżawców, że założyłem

Agencyę rolniczą

koncesyonowaną przez Wys. c. k. Namiestnictwo, którą na razie prowadzę w Sądowej Wiszni, — a w najkrótszym czasie zamierzam przenieść do Lwowa, aby ułatwić osobiste porozumienie ze mną P. T. Reflektantów.

Agencya rolnicza trudnić się będzie przedewszystkiem **dostarczaniem robotników rolnych**, tak stałych, jak i sezonowych.

Znany od szeregu lat z mej działalności w Odziałach c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego i w Towarzystwie Kółek rolniczych tuszę, że pozyskam zaufanie pod względem prowadzenia przedsiębiorstwa w duchu prawdziwie okywatelskim i narodowym. Prócz tego oświadczam, że działalność moją poddam pod kontrolę Komitetów c. k. galic. Towarzyswa gospodarskiego we Lwowie i c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, — by i w ten sposób dać wszelką rękojmię P. T. Ziemianom najkorzystniejszego załatwiania ich zleceń. — W razie, gdyby w tym roku liczniejsze zapotrzebowanie robotników sezonowych we wschodniej Galicyi spowodowało brak takowych w zachodniej, mam przygotowaną znaczną ilość robotników ruskich ze wschodniej Galicyi, którą będę mógł wysyłać do zachodniej.

Adres:
„Agencya Rolnicza"
Sądowa Wisznia.

Bolesław Pobóg Gurski.



NAJLEPSZE KOSY

na świecie, są stalowe styryjskie srebrno-stalowe kosy, na których, celem zabezpieczenia ich prawdziwości wybity jest c. k. podwójny orzeł.

Długość w *cm.*	55—60	65—70	75—80	85	90	95—100
Cena w Kor.	1·20	1·40	1·60	1·70	1·70	2·10

Każdą sztukę dostarcza się pod gwarancyą we wszystkich długościach.

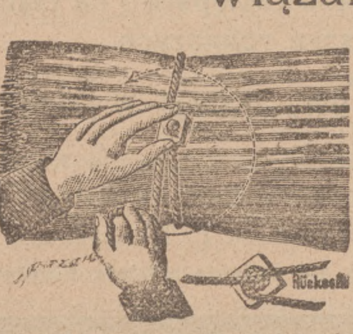
I. H. RABINOWICZ, Wiedeń VII, Lindengasse Nr. 2.

Dokładne cenniki kos, kamieni do ostrzenia, sierpów i t. d. gratis i franko.

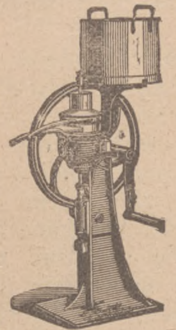
NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogrodów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d.
są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych
Tadeusza hr. Łubieńskiego, w Zassowie pod Czarną.
Cennik na żądanie odwrotnie.

Szpagat do szybkiego wiązania snopków



1.5 *m* długi, 5 *mm* gruby
za 1000 sztuk 12 koron
loco Wiedeń, zarówno jak
i wszelkie wyroby powroźnicze
dostać można w
Wiedeńskiej parowej fabryce
pod firmą
Ludwik Machofsky
Wiedeń I Operngasse 4.



Najlepsze zużytkowanie mleka, największy wydatek masła i najlepsze masło są tylko wtedy możliwe, jeżeli się oddziela śmietankę z mleka zapomocą centryfugi

ALFA SEPARATOR

360000 centryfug w użyciu. 600 pierwszych nagród.
Grand Prix Paris 1900.

Wszelkie przyrządy potrzebne w gospodarstwie mlecznem:
Kierznie, wygniatacze, chłodnice, naczynia i konwie z blachy stalowej.

Zakładanie zupełnych mleczarń ręcznych i parowych.



Towarzystwo akcyjne

ALFA SEPARATOR

Wiedeń XVI, Gangelbauergasse Nr. 29.

Cenniki i pouczające broszury darmo. — Należy żądać »Alfa-Mittheilungen«.

Do plewienia przonaku

ze zbóż jarych, polecam moje uznane i już zaprowadzone jednokonne plewniki:

przy 150 cm. szerok. pracy,	K. 420	dzienna praca	3 morg
„ 130 „ „ „	„ 400	„ „	$2^1/_2$ „
ręczny plewnik „ „	„ 18	„ „	$^1/_4$ „

Jednym plewnikiem mogą być wyplewione zachwaszczone grunta kilku gospodarzy lub też całej gminy. Zapłata nastąpi po wypróbowaniu maszyny i po uznaniu, że dobrze pracuje. Znaczne ułatwienia przy zapłacie. Zapytania i zamówienia upraszam przesyłać pod adresem: Georg Kožisek w Bernie Reitschulgasse 8.



PORKIN
znakomity środek do tuczenia świń.



PECUSIN
znakomity dodatek do paszy w celu tuczenia wszystkich zwierząt domowych:

koni, byków, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów i drobiu.

1 paczka ($^1/_2$ kg.) 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor

Fabryka środków do tuczenia zwierząt
Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: **Rzeszów** J. A. Grünfeld; **Kraków** Fr. Sobolka i Ska., Arnold Reifner; **Oświęcim** Józef Moser; **Podgórze** L. W. S. Zarski.



Najtańszy motor dla każdego rolnika.

LANGEN & WOLF

WIEDEŃ X, LAXENBURGERSTRASSE 53.

Dostarczają sławne oryginalne „Otto" Petrolin Locomobile.



Kraińska mączka do tuczenia trzody.

Doktora Trnkóczego środek do tuczenia i ochrony, polepszone, powiększone: mięso, tłuszcz, chów, zdrowie. Zdrowym świniom wystarcza dodanie jednej łyżki proszku do karny.

1 pakiet za 50 h. otrzymać można u wszystkich kupców. 5 pakietów za pobraniem 3 K., wysyła opakowane i franko skład fabryczny:

Apteka Trnkóczego, Leibach, Kraina.

Pisma z podziękowaniami, także urzędowo legalizowane, za pewne skutki u zdrowych i chorych świń, wpływają codziennie.

DRUKI GOSPODARCZE

Regestr gospodarczy układu Dr. St. Pawlika, prof. Akad. roln. w Dublanach. Wydanie trzecie. — Regestr gospodarczy układu Tow. roln. w Wieliczce. — Wykaz najmu. — Regestr zbożowy. — Raport tygodniowy folwarku. — Kontrola udoju mleka. — Dziennik kasy. — Kontrakty dzierżawy. — Książeczka robocizny. — Kwitaryusze. — Kwitki na bydło.

poleca

Z. Kutrzeba, Kraków, Wiślna l. 11.

A. W. KANISS

WURZEN, Saksonia.

»SPECYALNOŚĆ«

Aparaty do badania mleka na zawartość tłuszczu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

KANISSA

„Neurapid i Spiral"

Aparaty do oznaczania tłuszczu w mleku uznane zostały jako najlepsze do badania mleka metodą Dr. Gerbera.

PŁASZOWSKA PAROWA FABRYKA

DACHÓWEK i CEGIEŁ

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

BIURO w KRAKOWIE przy ul. św. Gertrudy l. 8

poleca

DACHÓWKI TŁOCZONE i CIĄGNIĘTE

W KOLORZE CZERWONYM LUB CZARNYM;

RURKI DRENOWE KAŻDEJ WIELKOŚCI.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody Szan. odbiorców

wraz z kryciem.

CENNIKI I PRÓBKI wysyła BEZPŁATNIE.

O liczne zamówienia uprasza

ZARZĄD.





Powozów mnóstwo, wózków dużo wolantów otwartych poddostatkiem kuczer, faetonów damskich huk, a że **kupujących** jest **tego roku brak**, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk, sprzedaje po **wyjątkowo niskich cenach za gotówkę** bez pośredników **w konces. składach z pojazdami używanemi** na resorach

ST. CYRANKIEWICZ

przy ul. Brackiej l. 9.
przy ul. Szpitalnej l. 34.
naprzeciw teatru krakowskiego

Właściciel konces. składów z powozami mieszka przy ul. **św. Jana l. 30** parter (pod pawiem).

Ekonom 41 lat, żonaty, obecnie na posadzie na Podolu, przedtem na Szląsku, we wszystkich częściach rolnictwa rutynowany, poszukuje posady od 1 lipca 1903. Na żądanie odpisy lub oryginały świadectw. Łaskawe oferty przysyłać proszę po adresem E. Duval w Suchostawie, p. w miejscu.

w Krakowie
ul. Pijarska l. 4.

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH

we Lwowie
ul. Kopernika 21

Filia w Wieliczce. poleca jako wypróbowane i uznane za najlepsze: **Filia w Rzeszowie.**

Pługi dwuskibowe patent Jana Cerwinki, — Praga.

Pielniki jedno i dwurzędowe tegoż.

Siewniki rzędowe Jana Procnera w Czechach.

Kosiarki, żniwiarki, wiązałki „Buckeye“ słynnej ameryk. fabryki Aultmana, Millera i Sp. w Akron (Ohio).

Grabiarki amerykańskie „New-Hollingsworth“.

Przetrząsacze amerykańskie do siana widłowe, oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia do uprawy roli i sprzętu płodów.

Utrzymujemy składy maszyn i narzędzi oraz części zapasowych w Krakowie i Lwowie.

Najlepszą i najbardziej poszukiwaną jest dzisiaj **Oryginalna belgijska centryfuga „Mèlotte“.** Roczna produkcya **15,000** sztuk, przeszło **100,000** centryfug w świecie!

Najprostsza budowa wykluczająca wszelkie naprawki!

Najłatwiejsza obsługa!

Nader lekki chód, zużywający 30—40% mniej siły popędowej. niż przy innych systemach!

Nadzwyczajna trwałość.

Najzupełniejsze odtłuszczenie mleka!

Wyłączne zastępstwo na Galicyę:

Związek Handlowy Kółek rolniczych w Krakowie i we Lwowie.

Katalogi, cenniki, prespekta darmo i opłatnie.

FABRYKA

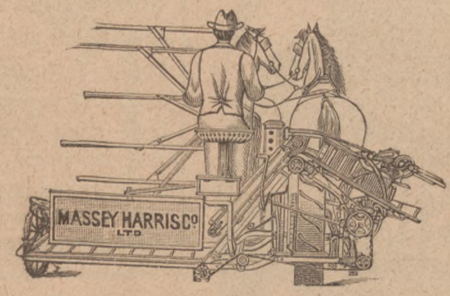
dachówek, rurek drenarskich, cegieł formowych etc., Stefana hr. Goetzendorf-Grabowskiego w Polance pod Krosnem, poleca swoje znane z dobroci wyroby, dostawa każdej ilości.

Rządca dóbr znakomity rolnik i hodowca, doświadczony plantator buraków i chmielu, gruntownie znający gorzelnictwo i lasowość, poszukuje odpowiedniej posady. Przyjmie umowę i na tantyemę. Łaskawe listy pod K. Z. odbiera Administracya.

Oryginalne amerykańkie fabrykaty

MASSEY-HARRIS

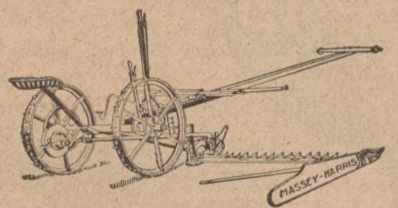
Kanada.



Zniwiarko-wiązałki 5 szerokości roboczej z wózkiem transportowym.

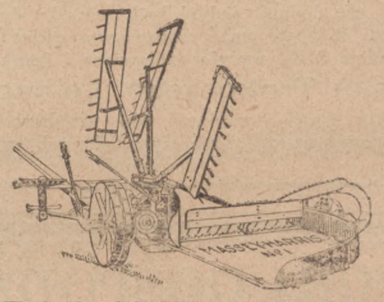
Części zapasowe zawsze na składzie w Krakowie lub w Pradze.

Kosiarki New (Brantford).



Na urządzonym w roku zeszłym konkursie w Berezowicy pod Tarnopolem wiązałka Massey-Harris otrzymała najwyższą i jedyną nagrodę t. j. medal srebrny c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego.

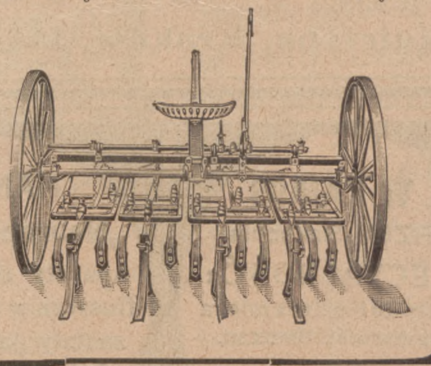
Wyłączne zastępstwo
oraz
skład na Galicyę
posiada
Dom rolniczy
Ernest Bahlsen
w Krakowie.



Zniwiarki New Imperial.

Katalog z opisem i warunkami na żądanie.

Kultywatory
o stalowej ramie z siewnikami szerokorzutnymi.



Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.